Głos Dziecka z nad Odry i Olzy

Pisemko redagowane przez dziatwę szkolną Okr. Szkoln. Rybnik III pod kierownictwem Okręgowej Rady Pedagogicznej w Wodzisławiu.

Rok I. Wodzisław, styczeń-luty 1932 r. Nr. 1, 2.

Kto ojczyźnie służy, sam sobie służy, bo w niej wszystko się jego dobro zamyka.

Ks. Piotr Skarga.

Od Redakcji

Redakcja naszego nowego pisemka szkolnego p. t. „Głos dziecka z nad Odry i Olzy" składa wszystkim uczenicom i uczniom serdeczne podziękowanie za nadesłany materjał do gazetki.

Część prac znajdziecie w niniejszym numerze, resztę w późniejszych, o ile w „Odpowiedziach Redakcji" nie będzie wzmianki, z jakiego powodu praca nie została wydrukowana.

Redakcja oczekuje prac z każdej szkoły. Piszcie zatem, kochane dzieci, jak najwięcej o wszystkiem, co się u Was dzieje, jak pracujecie nad sobą w domu, w szkole, w swojej drużynie harcerskiej, kole P. C. K., Lidze M. i R., L. O. P. P., kołach krajoznawczych, sklepikach szkolnych, zespołach muzycznych i innych Waszych zrzeszeniach.

Redakcja jest bardzo ciekawa, jakie książki interesują Was najwięcej, ile już macie zaoszczędzonych pieniędzy w Kasie Oszczędności.

Niektóre z Was przysłały nam bardzo piękne opowiadania, wierszyki, zagadki i sprawozdania.

Przypuszczamy, że więcej dzieci potrafi ładnie pisać. Spróbujcie tylko!

W każdej szkole utworzony został „Podkomitet Redakcyjny", który zbiera, sortuje otrzymane prace, a następnie przesyła Redakcji.

Cieszylibyśmy się bardzo, gdyby „Podkomitety Redakcyjne" miały zawsze wiele do czynienia, aby w każdym miesiącu gazetka zawierała coraz lepsze i piękniejsze prace.

W tej myśli zachęcamy Was do wytrwałej pracy i zasyłamy dla wszystkich dzieci serdeczne życzenia powodzenia w pracy.

REDAKCJA.

Kochani Czytelnicy!

Dziś wielka uroczystość w naszej klasie. Oto pan Nauczyciel zapowiedział nam, że wkrótce pokaże się okręgowa gazetka szkolna dla dzieci, którą będą redagować i zasilać artykułami — tylko dzieci. A trzeba przyznać, iż rzecz taka, jak gazetka szkolna, jest nam bardzo potrzebna. Po trudach nauki szkolnej możemy w niej znaleźć chwile godziwego odpoczynku i rozrywki w naszem wspólnem kółku rodzinnem. Bo przecież klasa nasza jest jedną rodziną, w której rolę ojca pełni pan Nauczyciel, a my wszyscy jesteśmy dla siebie braćmi i siostrami, dlatego też winniśmy kochać się nawzajem, pomagać sobie w pracy, a w chwilach wolnych bawić się wesoło i radośnie.

Gazetka nasza nakłada na nas nowe obowiązki. Będzie ona pilnie uważała na to, czy wszystkie dzieci dobrze się uczą, czy są posłuszne i pracowite, czy żyją ze sobą w zgodzie, czy słuchają i szanują w domu rodziców, a w szkole panów nauczycieli i panie nauczycielki. Biada takiemu z pośród nas, któreby było niegrzeczne, leniwe, krnąbrne, nieprzyzwoite, lub któreby czuło wstręt do wody i mydła, albo przychodziło do szkoły z „czarnym kołnierzem“ na szyi.

Z takich brudasków, nieuków i urwipołciów śmiać się będzie nasza gazetka i da im nauczkę na całe życie.

Musimy też pamiętać, że nasze pisemko może wychodzić stale, jeżeli będzie zasilane różnemi artykułami. Musicie więc stale pisywać listy do redakcji, a w nich opisywać Wasze życie, wszystko dobre i złe, co Was spotkało, Wasze spostrzeżenia w domu, szkole, na ulicy, musicie pytać się o radę i pouczenie w ważnych wypadkach, a gazetka Wam zawsze coś odpowie, coś ciekawego i pouczającego, zabawi Was ładnemi żartami, poda Wam różne zagadki do rozwiązania.

Piszcie więc dużo.

Zasyłam Wam wszystkim serdeczne pozdrowienia.

Wodzisław.

Zofja Jelonkówna, kl. V.

Zima

(Opis.)

Zima zaczyna się 21-go grudnia a kończy się 21-go marca; ale to tylko w kalendarzu, bo naprawdę nieraz jeszcze i w początkach kwietnia mróz nam dokucza. Zima jest dla nas miłą porą roku i wiele jest dzieci, które czekają z utęsknieniem na pierwszy śnieg. Cały świat jest wtedy pokryty miękkim, białym śniegiem, jakby płaszczem, a gdy jeszcze zaświeci słoneczko, to patrzeć wprost nie można — tak wszystko się błyszczy i bieli. Stawy i rzeki są zamarznięte. Dzieci jeżdżą na łyżwach, na pantoflach, pełno tam śmiechu i radości. Gdzie tylko jaka górka, wzniesienie, to widać gromadki dzieci, które jeżdżą na sankach. Nieraz porządnie zmarzną nam uszy i nosy, ale my dalej jesteśmy na dworze, tylko „beksy“ idą z płaczem do domu.

To są uciechy zimy. Ale nie dla wszystkich zima jest przyjemna. Ptaszki, które u nas zostały, są głodne i zimno im jest; dlatego mamy pamiętać o ptaszkach i sypać im okruszynki chleba i ziarna.

Głożyny.

Dzierzęga Leopold, kl. V. a.

Dlaczego kocham Polskę?

Polska jest moją Ojczyzną i dlatego kocham ją. Pan Bóg rozkazał kochać matkę, a ponieważ Polska jest matką mych rodziców, którzy mi życie dali, i troszczą się o me wychowanie, dla ego winnam jej cześć i szacunek. Kocham Polskę, bo tego, jeszcze dzieckiem będąc, uczyła mnie ma ka, nucąc mi polskie pieśni do snu. Ona wzbudziła we mnie zamiłowanie do języka polskiego, którego każde słowo brzmi słodko w mych uszach. Ona nauczyła mnie kochać wszystko co nasze, wszystko co polskie. Czyż mało piękna mamy w naszej Ojczyźnie? Wystarczy wspomnieć o pięknych górach, które na południu stanowią mur potężny, broniący dostępu do kraju, lub o morzu, k óre oprócz miłego szeptu fal i wspaniałego widoku daje dużo korzyści. „A czyż nie piękne te wioski liczne", otoczone łanami zbóż polskich, zamieszkałe przez kochający swą Ojczyznę lud polski? — To wszystko skłania mnie do tego, abym kochała ten kraj, tak bogaty w piękno. Kocham ziemię polską, bo ona cała od północy aż na południe, od wschodu aż na zachód, zroszona jest krwią naszych przodków — bohaterów. W niej spoczywają kości tego, który zastał Polskę drewnianą a zos awił murowaną, i zwycięzców z pod Grunwaldu, k órzy zadali s raszliwy cios śmiertelnemu wrogowi Polski — Krzyżakom. W ziemi polskiej pogrzebane są zwłoki potężnego władcy S efana Batorego. Wszak za tę ziemię poległ Żółkiewski — poniósłszy śmierć boha erską. A i garstka rycerzy, k óra, broniąc dzielnie Częstochowy, podniosła chylące się czoło Polski, znalazła w jej głębiach schronienie. W ziemi polskiej spoczywają prochy tych, którzy walczyli o jej wolność 1831 i 1863 r., chcąc ją wyzwolić z kajdan i niewoli. Czyż po rafiłabym nie kochać kraju, okupionego krwią tylu mężnych ludzi? „Kocham Polskę" — to znaczy: chcę jej dobra, chcę, aby ona była zawsze szczęśliwa. Rany, zadane jej przez trzech wrogów, może nie zagoiły się w zupełności, dla ego właśnie należy pracować dla niej bardzo. My, jako przyszłość Polski, mamy z nią już teraz współdziałać. Chcemy zapomnieć o tem, że Polska była w niewoli. Chcemy zapewnić jej różaną przyszłość, a tego dokonać możemy wspólną pracą i dążnością do wspólnych ideałów, chcemy „wspólnemi siły opasać ziemskie kolisko". Kochajmy wszyscy naszą Ojczyznę i pracujmy dla jej dobra, a s anie wtedy Polska wielka, potężna — mocarstwowa. A więc do pracy! Za em „razem, młodzi przy aciele, w szczęściu wszystkiego są wszystkich cele".

Lubomia.

Ciuberkówna Anna, kl. VII.

ZIEMIA ŚLĄSKA

Tam na zachód od Krakowa
Leży piękna ziemia droga,
Pełna skarbów, zło a, srebra,
Jest to nasza Śląska ziemia.

Są bogactwa w niej zawarte,
Żyzne pola dużo warte,
Na co Niemiec dłoń wyciąga,
Bo wie bowiem, że jest dobra.

Radlin Dolny.

Chromik Ryszard, kl. VII.

Dobre serce szewczyka

Śnieg pokrył ulicę, mroźny wiatr powiewał. Ulicą biegł szybko chłopak szewski. Drżał z zimna, bo miał na sobie tylko lekkie ubranie i pantofle na bosych nogach. I głodny być musiał, bo co chwila podnosił do ust kromkę razowego chleba, lecz za każdym razem cofał ją od ust, nie skosztowawszy. Tak przebiegł całą ulicę i na końcu jej stanął przed małym domkiem. Podszedł pod okno, zastukał i zawołał:

— Kasiu!

Na ten głos mała dziewczynka otworzyła okno. Chłopczyk wspiął się na palce i podał jej kromkę chleba. Kasia wzięła chleb i podziękowała. Chłopak, chuchając w zziębnięte ręce, z uśmiechem pobiegł do domu.

Powtarzało się to już od kilku dni. W domku tym było chłodno i głodno. Matka Kasi, uboga praczka, zachorowała, a Kasia była za mała, aby zarobić na utrzymanie. Wiedział o tem Grześ, chłopak szewski, ulitował się nad biednymi i przynosił im kromkę chleba, którą dostawał od majstrowej na śniadanie. Choć był głodny, tłumaczył sobie, że on jeszcze obiad dostanie, a biedna Kasia często przez cały dzień tylko na tej kromce chleba poprzestać musi.

Prawda, jakie zacne i litościwe serce miał ten mały szewczyk?

Głożyny.

Francuzówna Gertruda, kl. V. b.

ŻEBRAK

Jestem żebrakiem
Od kilku lat,
Z domu wyrzucił
Mnie własny brat.

Jestem kaleką
Z wojny, bez nogi,
Śmieją się ze mnie —
O! Boże drogi!

Zabierz do nieba
Mnie, o mój Boże!
Bo tu człek biedny
Wytrwać nie może.

Mnie tu nie trzeba
Między ludziami,
Nie chcą dać chleba,
Lub z wymówkami.

Gdy sobie idę
Przez wieś — zdaleka,
To ktoś zawoła:
„Ha! ten kaleka!“

„Robić się nie chce
Temu żebrakowi,
Pieniądz go łechce —
Nie dać próżniakowi!“

Więc nic nie mówię,
Robię, co mogę,
Choć sił brakuje
Na długą drogę...

Kto miłosierny, —
Tego nagrodzi
Z nieba Bóg wierny;
Kto miłosierny...

Chciałbym już umrzeć
I iść do nieba,
Bo między ludźmi
Mnie tu nie trzeba...

Turza. *Stańkuszówna Helena,* kl. VI.

Historja poczty

Poczta należy do najstarszych urządzeń na kuli ziemskiej. Poczta służy do wymiany myśli pomiędzy ludźmi, rozdzielonemi daleką przestrzenią. Dziś nie możemy sobie wyobrazić życia ludzkiego bez tak niezbędnej instytucji dla życia prywatnego, dla przemysłu, handlu i administracji państwowej. Już najstarsze czasy historji ludzkiej znają urządzenia pocztowe. Spotykamy je w Egipcie, Assyrji, Grecji i Rzymie. W Persji za czasów Darjusza (w piątym wieku przed Chrystusem) powstają na bitych gościńcach rządowych stałe połączenia pocztowe, ze stacjami, zaopatrzonemi w gotowe zaprzęgi przewożenia podróżnych i konnych jeźdźców, którzy rozwozili listy i rozkazy rządowe. Imperjum rzymskie udoskonaliło jeszcze więcej organizację pocztową, stworzoną przeważnie przez cesarza Oktawiana. Pierwszą stałą pocztę zorganizował w Niemczech Rogier Taxis. Syn jego Franciszek otrzymał w r. 1516 od cesarza Maksymiljana pozwolenie na urządzenie stałej komunikacji pocztowej między państwami Habsburgów a Francją, Holandją, Hiszpanją i Włochami. Ten monopol pocztowy rodu Taxisów, zaszczyconych tytułem książąt, utrzymał się w Niemczech aż do połowy dziewiętnastego wieku, i dopiero w r. 1867 zlikwidowano go ostatecznie, i została tylko poczta rządowa.

I w Polsce pierwsze ślady poczty sięgają w bardzo odległe czasy. Już Bolesław Chrobry polecił miastom, aby dostarczały koni i posłańców do rozwożenia poleceń rządowych. Później wciągnięto w ten obowiązek i wsie. Zygmunt August wydał w r. 1564 uniwersał, mocą którego zniósł obowiązek dostarczania powozów wzamian za podatek na najem koni dla przewozu urzędników i listów rządowych. Odtąd urządzenia pocztowe w Polsce, chociaż prywatne, doskonaliły się coraz więcej, chronione przez królów wielkiemi przywilejami. Po rozbiorze Polski poczty polskie w zaborze austrjackim i pruskim weszły w ogólny ustrój pocztowy danego państwa. Godłem poczty jest trąbka, jakiej używali dawniej pocztyljoni do dawania sygnałów.

Pszów.

Streścił *Handszuh Franciszek,* kl. VIII.

Sierota

Wkoło wicher jęczy,
Deszcz po szybach dzwoni;
Uboga sierota
Przed zimnem się chroni.
Uboga sierota
Przeszła kawał drogi;
Dalej iść nie może,
Gdyż bolą ją nogi.

Nikt się też nie troszczy
O chleb dla sieroty;
Bo się każdy boi,
Żeby miał kłopoty.
Litościwi ludzie,
Uchylcie jej progi;
To w dom wasz zawita
Jakiś spokój błogi.

Mszana I.

Berta Spandlówna, kl. VI.

Na naszych drogach i polach.

Na wszystkich drogach polnych i leśnych, na wszystkich nawet ścieżynkach można spotkać znak silnej wiary ludu polskiego w opiekę Bożą. Tu krzyż wysoki, o wyciągniętych na północ i południe ramionach, zwrócony do wschodu słońca, zdaje się prosić Boga o miłosierdzie i opiekę, tam w drewnianej kapliczce, na starej sośnie siedzi w majestacie św. Jan Nepomucen, lub św. Anna, — opiekunka matek. Lud polski, nosząc szczytne miano obrońców religii katolickiej przed pogaństwem, i nadal służy Bogu. „Z Bogiem, z Bogiem każda praca, — tak mawiali starzy.“ Dlatego też przy drzwiach każdego chrześcijańskiego domu mała kropielniczka ze święconą wodą, dlatego też na szerokich polach, w gęstych lasach krzyże, figurki Boże, po to, aby Bóg pomagał w każdej pracy i zewsząd patrzył na wiernego sługę. Od śnieżnych Tatr naszych, aż po nasze morze, od granicy niemieckiej do bolszewickiej — wszędzie pomniki chwały Bożej. Na całym obszarze Polski po drogach i polach widać kapliczki drewniane lub murowane, gdzie na ołtarzu figura święta, z drzewa pięknie wyciosana, obok kwiaty w wazonikach, lub plecione wianuszki z rąk żniwiarzy, jako plon. Kapliczki te przeróżnej bywają budowy, to niby małe domki z okienkami i drzwiami, to niby altanka ze wspartym na słupkach kopulastym daszkiem, w których siedzi Pan nad Pany, to wprost słupek z wgłębieniem z jednej strony, gdzie umieszczona jest figura. Ta rozmaitość wskazuje na wysiłek umysłu ludzkiego, aby schronienie Boga było jak najpiękniejsze, a zarazem najbardziej Boga godne. Podobne kapliczki, może mniej ozdobne, mniej wymyślne, ale jednakowo Bogu miłe, rozrzucone są na Kujawach. Przed temi kapliczkami ci, którzy nie mogą iść do kościoła parafjalnego na majowe nabożeństwo, litanję śpiewają, kaplicę wieńcami ubierając.

Na Mazowszu, Kurpiach, na Wileńszczyźnie mniej jest tych kapliczek, częściej zato spotkać można krzyż drewniany rzeźbiony, albo żelazny na kamiennym postumencie, starannie i ze czcią przez kowala wyrobiony, bo to na chwałę Bożą. Kapliczki zaś tylko spotkać można jako małe szafeczki do drzew lub krzyżów przybite, albo też na słupku stojące, w kapliczce zaś siedzi zmartwiony Jezus Chrystus, siedzi z głową opartą na ręku, nad ludzką dolą dumając, ludzkiemi grzechami zmartwiony. Bardzo nasz lud ukochał tego zafrasowanego Chrystusa, na obszarze całej Polski można spotkać tę zbolałą postać.

To też szanujmy te wizerunki Boskie, pobożną ręką z drzewa wyciosane, chrońmy je przed zniszczeniem. Tyle ich wyginęło z rąk ciemiężycieli, gdy Polska była w niewoli, tyle ich ginie teraz jeszcze, niszczonych ręką niedobrych ludzi. A nietylko nowe piękne kapliczki, krzyże i figury czcią winniśmy otaczać, ale także i te skromne, zapomniane, zniszczone wizerunki Boże, gdyż wyciosane ręką pobożnego cieśli, czy wykute przez wiernego kowala, są miłe Bogu i ludziom.

Moszczenica.

Pytlikówna Pelagja, kl. VII.

Oszczędności, złożone w kasach oszczędności w Polsce, wzrosły w końcu 1926 roku do 1.161 milj. zł, w 1927 roku do 1.791 milj. zł, w 1928 roku do 2.368 milj zł, w 1929 roku do 2.568 milj. zł, w 1930 roku do 3.055 milj. złotych.

ZAJĄCZEK

Biały śnieg przykrył ziemię;
Cały świat pod nim drzemie.
Niema listka, niema pączka,
Ciężkie czasy dla zajączka.

Tak narzekając, siedział zajączek
Pod krzakiem; smucił się nieboraczek.
Zapomniał już figle i skoki;
Schudły mu bardzo boki.

Rzadko już wyprawia pląsy,
Wdół opadły jemu wąsy.
Smutne czasy dla zajączków,
Bo zabrakło listków, pączków.

Mszana I. *Marja Tatarczykówna,* kl. VI.

Dobry uczynek

(Powiastka.)

Dzień był zimny, mróz wszystkim dokuczał, a dzieci gromadami biegły do szkoły. W ciemnej, bocznej uliczce stał nędzarz głodny i obdarty, prosząc przechodzących o jałmużnę. Pewna ośmioletnia dziewczynka, przechodząc koło niego, spojrzała na biednego staruszka, wyjęła z torby swoje śniadanie i podała biedakowi. On, widząc miłosierdzie dziewczynki, pocałował ją w rękę, dziękując jej serdecznie. Dziewczynka, wróciwszy ze szkoły do domu, opowiedziała mamusi swoje zdarzenie. Matka, uradowana uczynkiem swojej córeczki, pogłaskała ją po główce, mówiąc:

„Dobrze zrobiłaś, dziewczynko, żeś ulitowała się nad ubogim bliźnim“.

Kałużanka Antonina, kl. VII.

ZIMA

Już pokryły płatki śniegu
Pola, łąki, lasy, gaje,
I strumyczek stanął w biegu,
Nawet rzeka lodem staje.

Drzewa w śnieżnej szacie stoją,
W ukłon postać swą zginają,
I w prześlicznym białym stroju
Królową-Zimę witają.

Na nich ptaszki wygłodniałe
Kwilą z zimna, drżące całe,
Pod oknami proszą śmiałe:

„Otwierajcie, dziatki, okno,
Rzućcie ptaszkom chociaż ziarnko,
Za to śpiewać będziem dziarsko“.

Marklowice Dolne.

Salamonówna Jadwiga, kl. VII.



Zima

Zima okryła ziemię białym całunem śniegu. Z pól naszych unosi się jakiś przedziwny smutek. Nie usłyszysz tam ślicznego śpiewu szarego skowronka i nie zobaczysz już jaskrawych kwiatków, ni różnobarwnych motyli.

Biedny wróbelek, który pozostał u nas na zimę, ukrywa się pod strzechami. Gdy dokuczy mu głód, przylatuje do sieni domów i woła: „ćwierk, ćwierk!“ i to takim proszącym głosem, że każdy lituje się nad nim i rzuca mu okruszynki chleba...

Dla nas, ubogich dzieci, zima jest bardzo przykra, bo nie mamy ani ciepłych ubrań, ani lepszych bucików.

Lubomia.

Agnieszka Koczwarzanka, kl. VI.

Harcerstwo

Co się robi w drużynach harcerskich

Czy wiecie, że tego roku podczas wakacyj będzie gościł w Polsce Naczelny Harcerz i twórca skautingu na całym świecie, Baden-Powell (czytaj: Beden-Paul), Anglik?



Generał lord Robert Baden-Powell.

Przez zimę odnawiają druhowie swoje mundurki i przygotowują się na III. zlot hufca, który odbędzie się z końcem maja b. r. w Wodzisławiu.

Każda drużyna przygotowuje na zlot jakiś monolog, djalog, obraz, pieśni, roboty na wystawę, przedstawienie lub coś podobnego.

Podczas zlotu odbędą się zawody, uwzględniające następujące gry: siatkówkę, koszykówkę, szczypiórniaka, walkę narodów oraz strzelanie.

*

W tym roku hufiec wodzisławski urządza dwa obozy dla chłopców w górach; składajcie pieniądze i już wcześnie zgłaszajcie się na obóz 6-dniowy lub 14-dniowy.

*

Która drużyna nie posiada harcerskiego pisma „Na tropie“, niech się zgłasza do druha Słaniny w Wodzisławiu.

Czuwaj!

Kto cszczędza? Na 1. I. 1930 wśród posiadaczy książeczek oszczędnościowych P. K. O. było najwięcej młodzieży szkolnej 96 704 (czyli 25%), dalej — urzędników i wojskowych (18%).

Zdrada

Jak nasz piesek pięknie szczeka,
Gdy zobaczy mnie zdaleka,
Skacze sobie koło budki,
Oblizuje moje butki. —
Wyleciała myszka mała,
Do stodoły skoczyć chciała;
Ale Burek już zdaleka
Widzi myszkę, skacze, szczeka.
Na to kotek z dachu spada,
Łapie myszkę i ją zjada.
Burek myśli, że to zdrada,
Bój kotkowi wypowiada;
Bo to myszka moja była
A kocina mi ją wzięła.

Ruptawa. *Fusikówna Elfryda,* kl. V.

Kasia

Była pewna dziewczynka
O imieniu Kasieńka.
Ale się myć nie chciała,
Zawsze przytem płakała.
Pewnego razu rano,
Gdy śniadanie podano,
Mama pyta: „Czyś się myła?“
Oj, bardzo się zawstydziła.
Smutna później się umyła
I już zawsze grzeczna była.

Turza. *Stańkuszówna Helena,* kl. VI.

Kronika

Lubomia.

UROCZYSTY OBCHÓD
powstania listopadowego i „Miesiąca Propagandy Śląska“.

Dnia 29-go listopada 1931 r. odbyła się w Domu Ludowym uroczysta rocznica powstania listopadowego i „Miesiąca Propagandy Śląska“, urządzona przez 8-klasową szkołę powszechną. Obchód ten zainteresował wszystkich i ze-[illegible] w Domu Ludowym zgórą 400 osób. Na wstępie kierownik szkoły p. Antoni Hurski powitał zebranych i wygłosił okolicznościowe przemówienie. W programie były dwie sztuki, mianowicie: „Rok 1830“ i „Zmartwychwstanie Polski“. Sztuki te były odegrane bardzo ładnie (reżyser pan nauczyciel B. Grzegórzko). Chór szkolny, który pod przewodnictwem p. kierownika Hurskiego odśpiewał pięknie szereg pieśni, został nagrodzony rzęsistemi oklaskami.

Bardzo podobały się również zebranym śpiewackie występy kwartetu na-

uczycielskiego (pp. naucz. Rogalski, Duda, Glądała i p. kier. Hurski). Z deklamacyj na szczególną pochwałę zasługuje odtworzenie przez chór szkolny „Hymnu do Bogarodzicy“ J. Słowackiego i piękna deklamacja p. naucz. Demkowa („Cokolwiek będzie“ Z. Krasińskiego). Wielkiem powodzeniem cieszyły się także pląsy i śpiewy szkolnej harcerskiej drużyny żeńskiej oraz śmiałe popisy gimnastyczne szkolnej harcerskiej drużyny męskiej i Czarnej Maski. W przerwach przygrywała orkiestra grona nauczycielskiego. Pod koniec uroczystego obchodu p. naucz. Mróz odczytał rezolucję, którą publiczność przyjęła oklaskami. W rezolucji tej wyrażają zebrani oburzenie z powodu osławionego wystąpu senatora Boraha i oświadczają, że w obronie Pomorza i Śląska będą walczyć do ostatniego wysiłku.

Gdy publiczność miała już opuścić salę, ks. proboszcz Jędrzejczyk publicznie podziękował kierownikowi szkoły i gronu nauczycielskiemu za urządzenie tak wspaniałego wieczorku, który długo pozostanie w pamięci tych wszystkich, którzy byli na nim obecni.

Marja Mrozówa, kl. VII.

Olza.

JASEŁKA.

Napewno wszyscy znają naszą wioskę Olzę. Tu to przecież schodzą się granice trzech państw: Polski, Czechosłowacji i Niemiec. Wioska nasza jest bardzo wesoła. My, dzieci szkolne, pokochaliśmy tę wieś, szkołę i ludzi, i niechcielibyśmy stąd nigdy pójść gdzieindzie. Szczególnie kochamy naszą szkołę i Panów Nauczycieli, którzy troszczą się o nas, urządzają z nami przedstawienia i robią różne piękne niespodzianki. Takiem serdecznem weselem i radością były dla nas wszystkich Jasełka, które odegrały dzieci w święto Trzech Króli. W dniu tym śpiewaliśmy na scenie kolendy, niektórzy deklamowali wiersze. Najpiękniejszem zaś dla wszystkich było przedstawienie sztuczek p. t. „Jasełka“ i „Bakalijki“. Podziwiać trzeba było małe dzieci w „Bakalijkach“, które odegrały swoje role doskonale i zebranym uczyniły wielką niespodziankę. Po odegraniu „Jasełek“, które się ludziom podobały, bo się im zdawało, że byli w Betlejem, zostały obdarowane najuboższe dzieci, których było 72. Cieszyły się dzieci i biedni ich rodzice, że otrzymali tak dużo podarków. Wszystko to zawdzięczamy p. kierownikowi szkoły Rohrbachowi, który się postarał o pieniądze i podarunki. Za to wszystko w imieniu dzieci szkolnych serdecznie dziękuję.

Wacławczykówa Jadwiga, kl. VI.

Pszów I.

WIECZOREK GWIAZDKOWY
Polskiego Czerwonego Krzyża.

W niedzielę, dnia 24-go stycznia, odbył się w sali gimnastycznej przy szkole I. im. Dra Grażyńskiego w Pszowie wieczorek gwiazdkowy Koła Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża pod przewodnictwem nauczyciela p. Izydora Michalskiego. Na powyższy wieczorek przybyli także członkowie honorowi, którzy materjalnie wspierają to koło. Najpierw odśpiewało dziecie kolendy przy oświetlonej choince pod dyr. naucz. p. Sołeckiego. Potem przemówił kierownik szkoły p. Ignacy Pradellok, który w serdecznych słowach powitał członków honorowych, przedstawił im cele i zadania Czerwonego Krzyża i prosił o dalsze popieranie tego związku. Następnie odegrano dwie sztuczki sceniczne p. t. „Pan Jąkalski“ i „Fatalna kiełbasa“ pod reżyserją p. naucz. Michalskiego. Na dalszy program złożyły się występy własnej orkiestry smyczkowej, deklamacje i loterja fantowa. Członkowie Koła otrzymali różne podarunki. W bardzo miłym nastroju opuścili salę członkowie i za-

proszeni goście, wśród nich nauczycielstwo, któremu należy się uznanie za popieranie Koła Młodzieży Czerwonego Krzyża. Zaznaczyć należy, że tut. Czerwo y Krzyż rozwi a się bardzo pomyślnie. We wtorek każdego tygodnia odbywają się zebrania, na których wygłasza opiekun, p. naucz. Michalski, różne refera y z zakresu higjeny.

Spryszówna Berta, kl. VIII.

Turza.

NASZA „GWIAZDKA“.

Przed kilku dniami powiedział nam nasz pan Nauczyciel, że w Wodzisławiu będzie wydawane pisemko dla dzieci szkolnych, i żebyśmy coś opisały i dały to też wydrukować. Z wielką też radością zabrałam się do roboty, aby opisać naszą „Gwiazdkę“. Chociaż już kilka tygodni po niej, to jeszcze mam ją żywo w pamięci.

Było to dnia 22-go grudnia. Wszystkie dzieci bardzo się cieszyły na popołudnie. Zeszły się punktualnie o godzinie 3-ciej w klasie. W jednym kącie stoi choinka, wysoka aż do powały, ślicznie przys ro ona różnemi świecidełkami, ptaszkami... pod choinką dwa wielkie kosze strucli, dwie paczki z cukierkami, na stole zaś różne podarunki dla biednej dziatwy. Po przemówieniu p. Kierownika śpiewałyśmy różne kolendy i dwie dziewczynki deklamowały wierszyki o Bożem Narodzeniu. A potem... największa radość dla nas... rozdawanie podarunków i cukierków. Był też i opłatek. Starsze dziewc y y dzieliły się opłatkiem z p. Kierownikiem, z paniami Nauczycielkami i panami Nauczycielami i życzyły im wesołych świąt, a potem tak samo z wszystkiemi dziećmi. Tyle o naszej „Gwiazdce“.

Bardzom ciekawa, jak też w innych szkołach obchodzono „Gwiazdkę“.

Musiołów a Agata.

Bluszczów.

GWIAZDKA.

Dnia 6-go stycznia odbyła się w naszej szkole gwiazdka szkolna. Na tę uroczys ość przybyli rodzice i ks. Proboszcz. Był to dzień bardzo miły i wesoły. Wszystkie dzieci zostały obdarowane. Nas ąpiło to dzięki ofiarom Powia owego Urzędu Szkolnego (20 zł), Zarządu gminy Bluszczów (50 zł) i Spółki Osadniczej „Ślązak“ w Katowicach (15 zło ych). Za powyższe ofiary serdecznie dzię u emy. Przewielebnemu ks. proboszczowi drowi Masnemu dziękujemy za piękne przemówienie.

Podkomitet szkoły Bluszczów:
Karol Szymiczek,
Ludwik Mika,
Marja Buglanka.

Żytna.

GWIAZDKA W NASZEJ SZKOLE

Niedawno obchodziliśmy święta Bożego Narodzenia. Świę ami cieszą się tak starzy, jak i młodzi, ale najwięcej radości sprawiają one nam, dzieciom. Najwięcej uciechy sprawia nam pięknie ubrana choinka i podarki wigilijne. To też nic dziwnego, że na kilka tygodni przed świętami opowiadamy tylko o mającej przy ść „Gwiazdce“.

Uroczystą „Gwiazdkę“ urządza też corocznie nasza szkoła. Piękną tę chwilę zaliczamy do największych przyjemności roku szkolnego. — Tegoroczna „Gwiazdka“ była bardzo piękna. Wprawdzie nie dostaliśmy cukierków ani ciastek, jak po inne lata, bo teraz ciężkie czasy, ale i tak „Gwiazdka“ nam się podobała.

Na początku odśpiewaliśmy kilka ładnych ko end. Potem niektóre dzieci wygłosiły piękne wiersze, a wkońcu odegraliśmy „Jasełka“. Graliśmy dobrze i nasze przeds awienie bardzo się wszystkim podobało.

Gdy na naszem pięknie ubranem drzewku zaświecono świeczki, zapanowała ogólna radość. Tak ludziom starszym, których dosyć dużo było na naszej uroczystości, jak i nam, dzieciom, „Gwiazdka“ bardzo się podobała.

Cieślik Stanisław, II. kl., oddz. V.

Ruptawa ew.

JASEŁKA.

Wakacje świąteczne tego roku trwały od 22-go grudnia do 7-go stycznia włącznie. Już przed świętami i podczas wakacyj Bożego Narodzenia chodziłam do szkoły na próby „Jasełek“, które odegraliśmy dnia 3-go stycznia w sali pana Chodury. O godzinie 3-ciej zebrało się na sali dużo ludzi, tak, że przy rozpoczęciu „Jasełek“ o godzinie 3,30 sala była przepełniona. Wieczorek rozpoczęliśmy pieśnią „Przybieżeli do Betlejem pasterze“. Następnie przywitał zebranych nasz pan Kierownik, podając program uroczystości. Przed odegraniem pierwszej sztuki wygłosiła Otylja Chodurówna wiersz „Co damy“. Sztuka teatralna „Jasełka“, którą odegraliśmy, zawierała 20 kolend i pieśni. Sztuka ta zakończyła się żywym obrazem, oświetlonym różnokolorowemi świa łami. W przerwie wygłosił nasz Ksiądz Pastor przemówienie okolicznościowe. Po przemówieniu odegrała klasa II. sztukę p. t. „W blasku Bożej Gwiazdki“. W sztuce wystąpiły w kostjumach 4 pary „krakowiaków“. Pod koniec zaśpiewaliśmy pieśń na 4 głosy: „Czego chcesz od nas, Panie?“ i otrzymali podarunki pod drzewkiem. Ja otrzymałam struclę, 4 ciastka, dwa orzechy włoskie, trzy orzechy amerykańskie i dwa jabłka. Dzieci ubogie otrzymały obuwie, ubranie i bieliznę. „Jasełka“ podobały się wszystkim obecnym, o czem świadczyły liczne oklaski.

Zielinkówna Marja.

Zawada Rybnicka.

W dniu 17. stycznia b. r. o godzinie 2-giej po południu pan nauczyciel Jan Nowak przeprowadził 2-godz. lekcję gry na skrzypcach. W lekcji tej wzięło udział 11 chłopców z klasy V. Każdy miał własne skrzypce. Niejeden może zapyta, skad w takich ciężkich czasach tylu chłopców zdobyło się na skrzypce. Otóż przyszliśmy do nich przez oszczędność. Stale składaliśmy pieniądze do kasy szkolnej i każdy zebrał kilkanaście złotych i pan nauczyciel Nowak zakupił hurtownie dla nas skrzypce po cenie 18 złotych. Co niedzielę będziemy chodzili na lekcje i uczyć się pięknej gry na skrzypcach, do której mamy dużo zapału. O postępach napiszemy później.

Za uczniów klasy V.:

Krakowczykówna S.,
Dajczmanek Fr.,
Rycman W.,
Bugla P.

Wiadomości ogólne

Polska w cyfrach

Najdalsze wysunięcie granicy państwowej:

na północ 55° 51' szerokości północnej (w pow. brasławskim woj. wileńskiego);

na południe 47° 44' szerokości północnej (w pow. kosowskim woj. stanisławowskiego);

na zachód 15° 47' długości wschodniej od Greenwich (w pow. międzychodzkim woj. poznańskiego);

na wschód 28° 22' długości wschodniej od Greenwich (w pow. dziśnieńskim woj. wileńskiego).

Rozciągłość z południa na północ wynosi 8° 07', co odpowiada 903 km.

Rozciągłość z zachodu na wschód wynosi 12° 35', co odpowiada 864 km., liczonym na równoleżniku 52°.

(Sprawdź na mapie!)

Wielkość dawnej Polski

Polska posiadała największe terytorjum w drugiej połowie XVI. wieku: wynosiło ono blisko 1,000.000 km² w roku 1569 po Unji Lubelskiej. Przed rozbiorami w drugiej połowie XVIII. wieku powierzchnia Polski stanowiła jeszcze 750.000 km², a więc prawie dwa razy więcej niż Polska dzisiejsza (388.390 kilometrów kwadratowych).

Hymn Narodowy: „Jeszcze Polska nie zginęła"

Słowa napisał Józef Wybicki w lipcu 1797 r. w Reggio we Włoszech dla legjonów polskich Henryka Dąbrowskiego. — Muzyka nieznanego kompozytora, według tradycji miał ją skomponować w tym samym roku Michał Kleofas Ogiński, twórca polonezów. Pieśń ta nosiła nazwę „Mazurka Dąbrowskiego".

Rota: „Nie rzucim ziemi"

Słowa Marji Konopnickiej, melodja Feliksa Nowowiejskiego. Wiersz napisała M. Konopnicka w r. 1895 na prośbę ks. posła Józefa Londzina do „Gazetki Cieszyńskiej". Rękopis znajduje się w Muzeum Śląskiem w Cieszynie.

Kalendarzyk historyczny na marzec

1. 1594. Koronacja Zygmunta III. Wazy w Upsali na króla szwedzkiego.

1. 1634. Władysław IV. bije Moskali pod Smoleńskiem.

2. 1333. Śmierć Władysława Łokietka.

2. 1864. Zniesienie pańszczyzny i uwłaszczenie włościan pod zaborem rosyjskim.

3. 1846. Zajęcie Krakowa przez wojska trzech państw zaborczych.

4. 1386. Koronacja Władysława Jagiełły na króla polskiego.

4. 1846. Powstańcy krakowscy z dyktatorem Tyssowskim przechodzą granicę pruską i składają broń.

4. 1863. Zwycięstwo Langiewicza pod Pieskową Skałą.

6. 1454. Poddanie się Prus Polsce.

Kazimierz Jagiellończyk wcielił Prusy i Pomorze do Polski.

9. 1652. „Liberum Veto" posła Władysława Sicińskiego na Sejmie Warszawskim.

10. 1863. Langiewicz ogłosił się dyktatorem.

11. 1818. Przywiezienie zwłok Kościuszki do Krakowa.

11. 1585. Stefan Batory na czele wojsk pod Rygą.

13. 1600. Zygmunt III. nabywa prawa do Estonji.

13. 1797. Wkroczenie do Mantui, zajętej przez Francuzów, dwóch bataljonów legjonów polskich (2000 żołnierzy).

14. 1801. Śmierć Ignacego Krasickiego.

14. 1923. Rada Ambasadorów uznaje wschodnie granice Polski.

16. 1569. Dekret królewski Zygmunta II. Augusta wciela do Korony trzy województwa pruskie.

17. 1887. Śmierć powieściopisarza Józefa Kraszewskiego w San-Remo.

17. 1921. Uchwalenie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

18. 1863. Zwycięska bitwa Langiewicza pod Grochowem.

18. 1921. Zawarcie pokoju w Rydze.

20. 1848. Wybuch powstania wielkopolskiego.

20. 1921. Plebiscyt na Górnym Śląsku.

24. 1241. Spalenie Krakowa przez Tatarów.

24. 1794. Przysięga Kościuszki na rynku krakowskim.

25. 1831. Wybuch powstania na Litwie, Żmudzi, Ukrainie i Podolu.

26. 1799. Legioniści polscy biorą udział w krwawej bitwie pod Weroną i pod Legnano.

27. 1809. Lancierzy nadwiślańscy zdobywają most na rzece Guadiana pod Ciudad-Real i zmuszają Hiszpanów do odwrotu.

27/28. 1775. Ustanowienie Rady Nieustającej.

29. 1848. Akt zawiązania Legionu Mickiewicza we Włoszech.

31. 1352. Bitwa Kazimierza Wielkiego z Ludwikiem Węgierskim pod Bełzem.

31. 1831. Druga bitwa pod Wawrem.

Olza.

ŚMIERĆ KOLEŻANKI.

Dnia 3-go stycznia 1932 r. zmarła nasza ukochana koleżanka Hercożanka Anna. Śmierć jej opłakiwali zrozpaczeni rodzice, jedyna siostra i bracia. Również smuciło się Nauczycielstwo, gdyż zmarła uczenica była w szkole bardzo obowiązkowa, nie dawała żadnego powodu do upomnienia swym wychowawcom. Pogrzeb naszej ukochanej koleżanki odbył się w dniu 6. stycznia, w święto Trzech Króli, w Gorzycach.

W imieniu szkoły złożył nasz p. nauczyciel Mazur na grobie piękny wieniec z szarfami. Wszystkie zaś koleżanki modliły się i prosiły Boga, by dusza niewinnej Anusi poszła prosto do radości niebieskich, gdzie z Aniołami i Świętymi cieszyć się będzie na wieki.

Niech odpoczywa w Bogu!

Łukoszków a Marja, kl. VI.

Kącik humorystyczny

NA PÓŁROCZE.

Syn do swego ojca:

— Ojcze, potrafisz podpisać się, gdy oczy zamkniesz?

Ojciec: — Tak, mój synu.

Syn: — No, to zamknij oczy i podpisz mi świadectwo szkolne.

PODCZAS WIZYTACJI.

Ks. wizytator pyta się ucznia:

— Czem był św. Paweł?

Uczeń się namyśla, więc ksiądz mu pomaga:

— Ap... ap... — a uczeń triumfująco:

— Aptekarzem.

DZIECI! Abonujcie, czytajcie i rozszerzajcie Wasze pisemko

„Głos Dziecka“!

Rozrywki umysłowe

ZAGADKA.

(Ułożyła Wi oszówna Agnieszka, Wodzisław, kl. VIII.)

Leciało s ado dzikich gęsi. Naprzeciw z trudem podfrunęła ku nim gęś domowa i jęła wołać w gęsim zachwycie:

— Witaj, witaj... stugęsne stado mych krewnych dalekich.

Gęsior s ada odgęgnął:

— Nasze s ado nie liczy sto gęsi. Gdyby nas było jeszcze raz tyle i połowę tego i ćwierć i ty w dodatku, to dopiero wówczas byłaby nas setka cała. A więc oblicz, ile nas jest w stadzie.

ŁAMIGŁÓWKA.

1.

(Ułożyła Kału a ka Antonina, kl. VII.)

Z podanych li er ułożyć wyrazy, któreby da y się czytać poziomo i pionowo. i pionowo.

R	A	O
K	Ń	R
O	K	A

Znaczenie wyrazów:

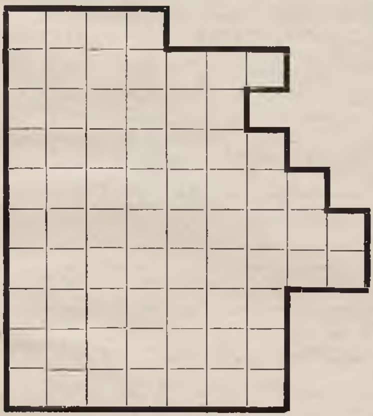
1. Zwierzę wodne.
2. Imię psa.
3. Zwierzę domowe.

ŁAMIGŁÓWKI.

2.

(Ułożyła: Celarówna Elżbieta, Marklowice Dolne.)

1.
2.
3.
4
5.
6.
7.
8.
9.
10.



Pierwsze litery, czytane z góry na dół, utworzą imię sławnego wodza i króla macedońskiego.

1. Imię żeńskie.
2. Rzeka w Afryce.
3. Część świata.
4. Zawód.
5. Pańs ewko w starożytnej Grecji.
6. Pią a część świata.
7. Pewien dzień tygodnia.
8. Imię męskie.
9. Plemię w Grecji.
10. Państwo w Europie.

ŁAMIGŁÓWKA.

3.

Z piętnastu zapałek zrobić pięć kwadratów. Dołożyć jedną zapałkę i ułożyć je tak, ażeby powstały cztery kwadraty.



ŁAMIGŁÓWKA.

4.

(Ułożył Krzys'ek Tadeusz, Wodzisław, kl. VII.)

1. 2. 3. 4 5.



1. 2. 3. 4. 5.

Pionowo i poziomo:

1. Spółgłoska.
2. Zwierzę wodne, po ugotowaniu czerwone.
3. Sztuczny rów, napełniony wodą.
4. Człowiek, który wykonuje wyroki śmierci.
5. Spółgłoska.

ŁAMIGŁÓWKA.

5.

(Ułożył Duraj Franciszek, Pstrążna, kl. IV.)



Z 24 zapałek ułóż 9 kwadracików, jak wskazuje rycina. Zabierz później z 9 kwadracików 8 zapałek, aby po usunięciu ich powstały 2 kwadraty. Które zapałki należy zabrać?

PAMIĘTAJ, że zarówno w rodzinie, jak i w państwach najlepszem źródłem jest oszczędność.

Oszczędność ochrania ludzi od niejednej przykrości i od niejednego poniżenia.

Warunki prenumeraty: Rocznie 1,20 zł., półrocznie 0,60 zł, kwartalnie 0,30 zł Cena numeru pojedyńczego 10 groszy. **Prenumeratę przesyłać na konto czekowe** P. K O. 303 056 **Pow. Urząd Szkolny** Rybnik III. w Wodzisławiu.

Wydawca: W imieniu Okr. Rady Pedag. Władysław Kaczorowski. Adres Redakcji: Wodzisław, Szkoła — Drukowano w Zakładach Graficznych „Sztandaru Polskiego i Gazety Rybnickiej", Rybnik, Bocznica Łony. Telefon nr. 113.